GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéiscu kwartalnie złp. 12— miesięcznie złp. 4. —Numer pojedyńczy gr. 6.

№ 172

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 25 Czerwca 1828 roku we Srodę.

Wiadomości Handlowe.

Giełda Warszawska dnia 24 Czerwca 1828 r.

Wexle.	Kurant Polski. Przed. zł.	gr.	Kupują zł.	gr.
Amszterdam za 250 zł. H. 2 m	—	—	—	
Berlin 100 r. tal. 2 mies.	590	—	—	
ditto z kr. terminem	606	—	—	
Gdańsk, 100 tal, 2 mies.	600	—	592	15
Hamburg, 300 m. k. 2 mies.	906	—	—	
Londyn, 1 funt szter. 3 mies.	41	7½	—	
Petersburg 100 r. b. 1 mies.	173	—	—	
Paryż, 300 fran. 2 mies.	492	—	—	
Wiedeń, 150 zł. reń. 2 mies.	628	15	—	
Wrocław, 100 tal; z kr. ter.	—	—	—	

Gotowe pieniądze	Kurant Polski. Przed. zł.	gr	Kupują zł.	gr.
Złoto Polskie	[illegible]		103	15
Imperjały - -	34	6	33	24
Assygna. Ros. 100 rubli	174		173	10
Dukaty Hol. stare 1 sztuka	20	7	20	5
ditto nowe - -	20	10	20	7
ditto austrjackie -	20	3	19	28
Frydrychsdory -	34	15	34	5
Pruski kurant 100 tal.	607	15		

Papiery.	pr Ct	Kurant Polski Przed. zł	gr.	Kup. zł.	gr.
Listy zastawne, za 100 złót. białe bez 1 2 i 3 kuponu		82	15	82	7½
Assekuracje skarb: 100 złot.				74	
Obligacje hypoteczne				75	
Obligacje pragskie 100 złot.				74	
Dowody kom. centr. likwid.				35	
Zapisy drogowe				75	

Wiadomości krajowe i Zagraniczne.

KROLESTWO POLSKIE. — *Warszawa.* — *Kommissja rządowa sprawiedliwości.* Ogłasza, iż rada administra- cyjna królestwa postanowieniem na dniu 28 maja r. b. wydanem, zapis summy zł: 200 dla bractwa rożańca świętego przy kościele w mieście Opatowcu, testamen- tem urzędownie na d. 26 lutego 1824 r. przez Fran- ciszka Gabryela Ratomskiego przed Antonim Kawec- kim, notarjuszem publicznym powiatu skalbmierskiego sporządzonym, uczyniony, w myśl art: 910 kodex cy- wilnego, z zachowaniem praw osób trzecich, zatwier- dził. — W Warszawie dnia 17 czerwca 1828 — W zastęp. ministra prezydującego, radca stanu: M. *Woźnicki.* Za sekr. jlnego, K. *Hoffmann.*

— *Kommissja województwa płockiego.* Podaje do publicz- néj wiadomości, iż utworzone zostały nowe posady chi- rurgów powiatowych w województwie Płockiém, miano- wicie w miastach: Płocku, Wyszkowie, Dobrzyniu, Bie- żuniu, Ciechanowie i Ostrowie, z pensją roczną złpol. 600, o skonferowanie których kandydaci z kwalifikacja- mi chirurgów I rzędu lub na ich zastępców chirurgów II rzędu, opatrzeni listą drukowaną osób leczeniem i le- karstwami trudniących się objęci, do kommissji woje- wództwa płockiego zgłosić się mogą. — w Płocku dnia 3 czerwca 1828 r. Radca stanu prezes (podpisano). F. Baron *Kobyliński.* Sekretarz jlny. *Kośkowski*

— Reskryptem kommissji rządowej spraw wewnętrz: i policji, dozwoloném zostało zbieranie składki w kró- lestwie polskiém, na pomnik monarchom polskim Mie- czysławowi I. i Bolesławowi Chrobremu w kościele ka- tedralnym w Poznaniu wznieść się mający, do któréj to składki Najjaśniejszy nasz monarcha szczodrobliwie przyłożyć się raczył. Odezwę JW. JX. Wolickiego w tym celu wydaną, znajdzie czytelnik w Nrze 63 pis- sma naszego z roku bieżącego.

— *Rektor królewskiego uniwersytetu.* — Podaje do wia- domości, iż stósownie do reskryptu kommissji rządowej wyznań religijnych i oświecenia publicznego z dnia dzisiejszego, wystawa sztuk pięknych przedłużoną zo- stała do dnia 20 lipca r. b. — w Warszawie dnia 24 czerwca 1828 r. — X. *Szwejkowski.* — *Brodziński* S. U.

— W roku bieżącym Joachim Lelewel obrany został członkiem dwóch uczonych towarzystw włoskich, to jest: florenckiego towarzystwa *Columbaria Fiorentina* i akademji cesarsko-toskańskiéj *dei Giergofoli.*

— Przy ulicy miodowéj otwarty został od niejakiego czasu handel Pana Magnusa, ze znacznym i dobranym zbiorem rycin, litografji i nót muzycznych. Przy téj saméj ulicy, otworzyli PP. Huygens i Kermen xię- garnię, w któréj oprócz najnowszych xiążek, tak kra- jowych, jak zagranicznych, szczególniéj paryzkich, znajdują się również piękne ryciny i rozmaite nóty muzyczne.

— Pisemko perjodyczne Smieszek, w tym samym spo- sobie jak dotąd, i nadal ciągle wychodzić będzie. Pre- numerować na nie można: w Warszawie w kantorach dotychczasowych za opłatą kwartalnie zł: 5, na pro- wincji zaś na wszystkich urzędach pocztowych, za o- płatą kwartalną złp. 6.

— NN. 6 i 7 Wandy, tygodnika wydawanego przez

Panią Malecką, wyszły z druku; między innemi znajduje się w nich ustęp z poematu sanskryckiego, pod tytułem: *Ramyana.*

ROSSJA. *Z Petersburga 20 maja V. S.* — Przez ukaz pod dniem 16 b. m. rządzący senat ogłasza opiniją komitetu ministrów, wydaną na przełożenie ministra skarbu i potwierdzoną przez N. Cesarza, na mocy której, rogatka Tyraspolska zamieniona jest w komorę celną, celem sprzyjania przemysłowi handlowemu Odeskiemu.

— Kawaler de Fontenay, były sprawujący interessa króla Jmci Francuzkiego, a mianowany Jego ministrem przy dworze sztutgardzkim, wyjeżdżając na miejsce swego przeznaczenia, miał zaszczyt złożenia pożegnania Jéj Cesarskiéj Mości.

— Przez dwa reskrypta, wydane dnia 25 kwietnia, do wojennego jenerała gubernatora tutejszéj stolicy, N. Cesarz Jmć raczył mu rozkazać, aby złożył N. Cesarzowéj matce plany do założenia szpitalu na Wasilimi-Ostrowie, i aby upoważnił magistrat miasta Petersburga, do zaciągnienia w banku na lat 24 pożyczki 1,250,000 rubli, które będą użyte na uorganizowanie i ulepszenie rozmaitych zakładów dobroczynnych w tutejszéj stolicy.

AMERYKA. — W nowym Jorku wydarzył się następujący szczególny przypadek: zapach dymu zastraszył pewnego poranka całą rodzinę. Wiedziano z pewnością że przez całą noc nikogo nie było w domu. Szukano przyczyny ognia i przekonano się, że była weale niezwyczajna. W bliskości naczynia na którém dwa reczniki były położone, znajdował się szklanny wazon okrągły, wodą napełniony. Promienie słoneczne koncentrowane przez kulistość i wodę padały właśnie na reczniki, które nim pokój otworzono, już były w płomieniach. — Roku 1827 wybito w mennicach zjednoczonych krajów Ameryki północnéj, 131,565 dolarów w złocie, 2,869,200 dol. w srebrze i 21,910 dol. w miedzi. W ogólności od czasu założenia mennicy w tym kraju wybito za 30,525,138 dol. z których zapewne nawet 10 milionów nie pozostało w obiegu, albowiem zaprowadzenie pieniędzy papierowych wyprowadziło kruszce za granicę. — W nowym Jorku otrzymano z Kantonu wiadomość, że cesarz chiński najmłodszego brata swojego dostojeństw pozbawił i na dziedzińce pałacu cesarskiego wchodzić mu zabronił, a niełaskę swoją do publicznéj podał wiadomości, przez obwieszczenie, w którém nazywa go nieczynnym, niegodziwym i zepsutém człowiekiem.

ANGLJA. — Na posiedzeniu izby niższéj dnia 9 czerwca, domagał się P. Brougham, aby ministrowie wnieśli do izby projekt do prawa znoszącego niewolę w Indjach zachodnich; w razie przeciwnym oświadczył, iż sam zatrudni tém izbę. Pan Devenport zapytał ministra Peel, pod jakiemi warunkami i komu oddane zostały warownie nad Tagiem.? Co uczyniono, aby otrzymać pieniądze, należące się od rządu portugalskiego? W jakich stosunkach zostaje teraz rząd angielski z portugalskim? Pan Peel odpowiedział: że wojsko angielskie jeszcze przed przybyciem Don Miguela miało ustąpić z Portugalji, albowiem już w tenczas niebyło obawy obcego wtargnienia, a rząd nie dla tego wysłał był wojsko, aby się mieszać do sprawy portugalskiéj, lub popierać ten, lub ów kształt rządu; że Portugalja nie winna Anglji nawet 200,000 f. sz. a dla odzyskania takiego długu zajmować kraj obcy, byłoby nierostropnie i nieprzezornie; że poseł angielski w Lizbonie zawiesił swoje urzędowanie, co już najlepszym jest dowodem, że rząd angielski niepochwala postępowania Don Miguela; rząd austrjacki zgadza się w tém zupełnie z gabinetem londyńskim. P. Devenport życzył jeszcze, aby mu minister objaśnił korrespondencję dyplomatyczną między marszałkiem Beresford i stronnikami Don Miguela. Pan Peel odpowiedział mu, że tylko poseł ma prawo wyrażać wolę rządu, za wszelkie inne czynności, os by, nie będącéj posłem, nie jest rząd odpowiedzialny. P. Intosh chciał wiedzieć, czy P. Peel nie podziela zdania marszałka Beresford, na co P. Peel z gniewem odpowiedział, że o tém zapytujący nie powinien wątpić. — W kopalniach węgli kamiennych o 8 mil od Searborough znaleziono mnóstwo pięknych i dobrze zachowanych roślin skamieniałych. Rozgatunkowano już 50 rozmaitych do jednego rodzaju należących roślin; wszystkie zaś nie należą do rzędu tych, które rosną w Anglji i potrzebowały niegdyś gorącego klimatu.

—Donoszą z Londynu pod dniem 11 Czerwca, że izba wyższa odrzuciła wniosek tyczący się sprawy katolików, większością 203 głosów przeciwko 115. — Gazeta nadworna, ogłosiła nominację pana Hadringe na sekretarza stanu, wydziału wojennego. — Cesarz brazylski mianował pana N. M. Rotschild kawalerem, podarował mu posiadłości w ziemi, krzyż bogato djamentami wyłożony i uposażył stałym dochodem. (G. B.)

FRANCJA. — Dziennik ministerjalny *Messager* mówi w ten sposób o odezwie urzędnika portugalskiego pana Menezes do ministerjum francuzkiego. ,, Nie należy nigdy sądzić o postępkach politycznych z uniesieniem namiętném, ale z baczeniem na formy i zwyczaje polityki. Nie mało zatém zadziwi publiczność protestacja kawalera portugalskiego przydanego do poselstwa, na przeciw nocie margrabiego Barbosa posła portugalskiego przy dworze francuzkim. Jest nader trudno pogodzić ową protestację z formami hierarchji dyplomatycznéj. Nie wiadomo nam, czy kiedy prosty rzędnik podwładny, bez polecenia, bez prawa, zanosił protestację przeciw czynnościom umocowanego ajenta dyplomatycznego. System takowy mógłby wywrócić wszelki dotąd przestrzegany porządek. Nie mamy na celu rozpoznawać postępek margrabiego Barbosa. Pochwalić, lub zganić go, należy wyłącznie do jego prawego władcy. Co się zaś tycze protestacji pana Menezes, sądzimy, że każdy rząd musi ją uważać za czyn nieprawny, nie zasługujący na to, aby zwracał uwagę gabinetu przy którym p. Barbosa urzęduje.,, — Gazeta codzienna umieściła list powtórny p. Menezes, w którym kawaler ten wszystkich portugalskich konsulów we Francji wzywa, aby urzędowe stosunki z margrabią Barbosa za zerwane uważali, dopóki z Lizbony nie nadejdą nowe rozkazy od ministra spraw zagranicznych. Pan Menezes dodaje, iż wszystkie czynności posła lub poselstwa portugalskiego są nieprawne, albowiem oprócz niego, wszy-

scy inni członkowie poselstwa okazali skłonność zbuntowania się przeciw don Miguelowi. — Nowomianowany poseł portugalski hrabia Da Ponte przybył do Paryża. (G J)

NIEMCY. — W Frankforcie nad Menem uważano po raz pierwszy dnia 9 lutego wielką gruppę plam na słońcu. Powtórnie widziano ją od d. 26 lutego do 9 marca; po raz trzeci spostrzegano od d. 24 marca do 5 kwietnia; po raz czwarty od 20 kwietnia do 2 maja; po raz piąty od 17 do 29 maja. Można ją było widzieć przez szkło okopcone, kiedy niebo było czyste, a nawet gołem okiem, kiedy była jasna pogoda. Dnia 13 czer. pokazała się znowu ta gruppa i podług rachunku astronomów zniknie dopiéro dnia 25 czerwca, a pokaże się znowu dnia 5 sierpnia. — W Moguncji daje teraz koncerta szesnastoletni wirtuoz baron Zygmunt Praun. Już w drugim roku życia umiał on dobrze czytać i pisać i znał ważniejsze zdarzenia historyczne; zaczynał rok piąty kiedy został uczniem drugiéj klassy gimnazjalnéj w Tyrnawie i po każdym examinie otrzymywał pierwsze nagrody. W trzynastym roku życia skończył nauki prawa i w tym czasie otrzymał 18 dyplomów honorowych z Włoch, Austrji, Francji i Niderlandów. Cesarz austrjacki ozdobił go orderem zasługi, xiężna Parmy orderem Konstantego, papież orderem Złotej ostrogi, S. Jana lateranskiego i mianował go hrabią. W trzecim roku życia grał dobrze na skrzypcach i wydoskonalił się późniéj w muzyce pod przewodnictwem Paganiniego. (G C)

PORTUGALIA. — Mówią że Don Miguel nie stanie na czele korpusu ochotników.— Poseł francuzki w Lizbonie bar. de Mareuil, miał uwiadomić kupców francuzkich w Lizbonie przebywających, iż w krótce zawiną do portu tamtejszego francuzkie okręty wojenne, które w razie potrzeby zasłonią poddanych francuzkich i majątki ich od wszelkiego niebezpieczeństwa. — Rząd uwiadomił tutejszą publiczność, że odtąd poczta nie będzie przyjmowała żadnych listów ani do Porto, ani do Koimbry, ani do jakiegokolwiek innego miasta z tych które uznają rejencję miasta Porto. — Oddział ciągnący z Porto przeciw naszej stolicy, składa się z 3000 ludzi piechoty, 800 jazdy i 10 armat. Oddział zaś wysłany na spotkanie powyższego, pod rozkazami margrabi Tancos składa się z 2000 blisko żołnierzy. — Przytrzymywania osób są tak liczne, iż wszystkie więzienia i cytadelle miejskie prawie są zawalone. Dla tego uformowano dwa nowe miejsca na Tagu, na starych okrętach Swięty Sebastian i Trzynasty Maja. — P. de Mello-Brejner, były minister portugalski w Paryżu, a dzisiejszy radca stanu, przytrzymanym został w chwili wychodzenia z teatru wraz z jednym ze swoich synów, a dzisiaj rano obudwu, jakoteż i mnóstwo innych sztabs-officerów, zaprowadzono do twierdzy Saint-Julien, która jest więzieniem stanu. — D. 29 z rana także policja otoczyła mieszkania arcybiskupa Elvas, hrabiów Villa-Real de Linhares, d'Alva, de Ficalbo, i margrabiego de Velanca, ale gdy wszyscy już w nocy zostali uprzedzeni, ratowali się więc ucieczką na fregatę angielską stojącą w porcie. (G g)

Wiadomości Rozmaite.

Góry Bałkan.

Pasmo gór Haemus, a przez Turków jak wszelkie inne góry Bałkan zwane, zaczyna się o 10 mil za Dunajem i zdaje się w pewnéj odległości wyższe niż jest w rzeczy saméj. Przeprawa przez te góry dla tego najwięcéj jest trudną, że okolice tamte nie są ludne i tylko gdzie niegdzie zabudowane, wszelako z opisów podróży wiadomo, że i tam znajdują się wioski i uprawne płaszczyzny, które ułatwić mogą ich przebycie. Zwyczajną drogą gońców i podróżnych do Stambułu idzie przez Szumlę, która to twierdza jest niejako bramą prowadzącą w góry Bałkańskie i stanowi Termopile Tureckie. We wszystkich nowszych wojnach, główny obóz Wezyra znajdował się w Szumli. Z téj przyczyny nabyła ta twierdza sławy strategicznéj na którą poniekąd zasługuje, albowiem w niéj schodzą się drogi z Ruszczuka, Silistrji, Izmaiłowa od strony Dunaju; a z Warny i kilku innych ważnych punktów od strony morza czarnego, z niéj także rozchodzą się w góry liczne drogi. Nadto, miejscowość Szumli jest bardzo szczęśliwa; zamieszkałe przez 50,000 mieszkańców, otoczone jest spadzistą, na pochyłości gęsto zarosłą górą w kształcie podkowy. Całe miasto na pół mili długie, na cwierć mili szerokie, otoczone jest rowem i murem na którym znajdują się strzelnice wkształcie wieżyczek. Z Szumli do Stambułu liczą 43 mil.

Wiadomości Naukowe.

Odpowiedź na recenzją dzieła Ignacego Bobiatyńskiego pod tytułem: Nauka łowiectwa, umieszczoną w trzech numerach Sylwana z r. 1827 i 1828.

(Dalszy ciąg.)

Tyle jest drobnych i może tylko myśliwego z professji interessujących szczegółów w recenzji dzieła mojego, że niektóre pominąć muszę aby nie nadużyć cierpliwości czytelnika. Pominąć muszę materją o trąbieniu, intonacji i muzyce łowieckiéj, bo cała ta rzecz nie warta wspomnienia, bo nikt nie zgodzi się z recenzentem, na to, żeby w dziele takiém jak jest moje, dla każdego kraju, dla każdej niemal prowincji wyłuszczać należało odmienne trąbienia sposoby. — Przystąpmy do ważniejszych zarzutów. Recenzent niewierzy *aby pies dochodząc* po tropie zwierzyny, *szedł tylko z nawyknienia za świeżością tropu.* Zdaniem jego *zmysł węchu od natury psu nadany, wskazuje tę powinność.* W cóż tedy obrócą się wyszukane owe wyrazy recenzenta *wyrobienie psa do pola* (1), kiedy pies z natury może być tak biegłym, w dojściu i wyśledzeniu zwierza. Podług zasady recenzenta każdy pies mający węch, bez układania mógłby już być zdatny do pola, kiedy przeciwnie się dzieje w praktyce myśliwskiéj, nie raz bowiem z najlepszej psiarni i po najlepszém ułożeniu, nie zawsze bywa użyteczny; radzę zatem recenzentowi przeczytać w nauce łowieckiéj artykuł, w tomie 1 na stron: 46 który zacytował w Sylwanie, a dowie się: ,, iż często się zdarza, że psy nawet ułożone, w gonieniu zająca zwracają się w przeciwną

(1) *W Litwie nie wyrabiają i nie wyprawiają psów do pola, lecz układają. Bo tylko skórę tego psa wyprawiać można.* (P. A.)

stronę, lub w tył, czyli jak myśliwi mówią w piętę albo na odtrop gonią. Psy jeszcze do tych czas nie mają daru przyrodzonego, za świeżością tylko tropu idą." Oprócz tego, pies lubo od natury obdarzony zmysłem powonienia i będąc najlepiej ułożony do pola, jednak przy rzadkim używaniu a szczególniéj w czasie jesiennym, staje się nie tyle zdatnym jak przed tém, a wtedy myśliwi mówią, *że pies zależał pole.*

Poruszywszy P. krytyk rzecz o przyszczuwaniu chartów do pola, mniema, jakoby autor nie jasno się tłumaczył, bo wyraz *a hyż ha!* w czasie zachęcenia ich do pogoni za ruszonym zwierzem używany, *nie we wszystkich prowincjach jest zrozumiały*, i dowodzi, że myśliwi polscy do tego używają wyraz *haż go ha!* Wdać się z recenzentem w podobną drobiazgową sprzeczkę, byłoby nieskończoną rozpocząć walkę. Bo Litwin i Podolanin, znając swe i nie urojone łowieckie wyrazy, mieli by także prawo narzekać na wydawcę nauki łowiectwa, jako dla litewskich prowincij napisanéj, za w prowadzenie obcych i nie zrozumiałych wyrazów. A przeto, żeby wszystkim dogodzić wypadałoby zapewne dołączyć dykcjonarz wyrazów myśliwskich wszystkich prowincji i zapewnie historyczno jeograficzny, bo myśliwstwo stopniami postępując i język swój wzbogacało.

Autor łowiectwa ze szczególną wdzięcznością przyznaje słuszność recenzentowi za właściwsze wyrażenie niżeli sam wskazał w nauce łowiectwa, iż zając kiedy z miejsca jest spłoszony, *nie zrywa* lecz *pomyka*, a ptastwo szczególniéj błotne nie zmyka ale zrywa się.

Mniej jednak sprawiedliwy zarzut uczynił, jakoby autor łowiectwa w przyszczuwaniu chartów nie umieścił ważnej dla szczwaczów przestrogi, szczególniej polskich: *ażeby jednemi psami najwięcéj dwa razy w tydzień w pole wyjeżdżali, i jedną smyczą w przeciągu dnia jednego nie więcéj jak trzech szczwali zajęcy, i żeby z bliska był poszczuwany i wzięty.* Znowu tu muszę użalać się, iż recenzent nie czytał z uwagą dzieła mojego i że pisze w materji z wielu miar dla niego obcéj. Zamiast odpowiedzi odsyłam go do tomu 2 nauk. łow. na stron. 116 i 117; tam znajdzie wszelkie potrzebne w téj mierze ostrzeżenia.

Co do układania psów legawych zarzuca recenzent, iż *nie uważam lasu za pole odrębne, nie należące jak myśliwi mówią do suchego, a miejsca lesiste za jedno biorę.* Wié każdy myśliwy z praktyki, iż lasu nie godzi się uważać za równo z polem suchém czyli odkrytém, tak pod względem odmiennej zwierzyny w łowieniu odmiennych siatek wymagającej, jakoteż, z powodu użycia odmiennych wyżłów. Dla tego w nauce łowieckiej wyszczególniono do tych dwóch odmiennych i różnych pól, dwie odmiany wyżłów. Praktyki myśliwych naucza, iż *do pola leśnego*, szczególniéj w czasie jesiennym, w niskich i błotnistych miejscach gęstem zielskiem zarosłych, gdzie wilgoć w największych upałach długo zostaje, a w jesieni silnym przymrozkiem oziębione, *wyżeł angielski*, krótko sierścisty i delikatny, w pokoju wypieszczony, czułą mający skórę, nie jest tyle przydatny ile *niemiecki lub polski*, długo i gęsto sierścisty, bo nie wytrzymuje chłodu i nie może tyle pracować ile te ostatnie. *Do pola* zas *suchego*, należą wszystkie miejsca odkryte, urozmaicone zaroślami, mające rzeska (czyli ściernie) i łąki w których przed południem jeszcze rosa niknie i nieznajdują się ostre i szorstkie rośliny, jako to: skrzyp, wrzos; gdy tam niema wygorzalisk, *wyżeł angielski* krótko sierścisty, który bez mordowania się wiele miejsc obiega i łatwo znajduje zwierzynę, do pola suchego jest najprzydatniejszy. Do tego pola, przy pomocy wyżła najwłaściwiej używają się *rozmaite sieci* a szczególniéj *rozjazdy.*

W czasie układania młodego wyżła jak wyrażam w nauce łowiectwa w tom: 1 stron. 69, pies pierwszy raz wzięty w pole, zwykle ubiega się za rozmaitém ptastwem, lecz zmordowawszy się bezskutecznėm hasaniem, traci powoli ochotę do samowolnego biegania i da się ułożyć do kuropatw, cietrzewi, bekasów, i dalszego ptastwa. (2) Recenzent zapomniawszy na szkolną przestrogę, iż zamiast wyliczania przedmiotów jednego rodzaju, wspomina się tylko z nich kilka, a resztę kończy *i tak daléj, i tém podobne*, zapytuje się co to *za dalsze ptastwo*? Może więc rozumiał, że to *i tam daléj*, ściąga się do sibirskich i azjatyckich kniej?

Natrafiwszy na artykuł o układaniu wyżła do pola, opacznie także i bezzasadnie nazwał to recen. powtórzeniem, co jest odmiennym i koniecznym warunkiem pierwiej wskazanego sposobu. Dowodzi przytem *że krótsze i dobre ułożenie nie inaczej może nastąpić, tylko jak Francuzi mówią par force, przymusem*, zaleca do tego *obronę kary* (collier de misere). Ktokolwiek z myśliwych układał kilku wyżłów, przekonał się, iż z jednym dobrze i prędko rzecz kończy się, a z innemi wiele pracy i trudności, pomimo wszelkich zalecanych sposobów zagranicznych myśliwych podejmować trzeba. Dla ułatwienia zatem myśliwemu wszelkich sposobów u nas powszechnie używanych, w układaniu wyżłów, autor w nauce łowiectwa na stronnicach 66, 67, 68, 69, i 70 w szczegółach je wyłożył.

(*Dokończenie nastąpi*).

(2) Żeby *nie wyliczać wszystkich odmian z rzędu tej zwierzyny* jakoto *przepiórek, słomek i chruścieli, przez skrócenie użyto i dalszego ptastwa.*

— Z powodu kończącego się kwartału, redakcja przypomina szanownym czytelnikom Gazety Polskiéj, na prowincji, aby wcześnie raczyli dla wzajemnéj dogodności donieść na właściwych stacjach pocztowych, czy wolą ich jest, prenumerować to pismo w przyszłym kwartale.

Do dzisiejszego numeru dołącza się spis numizmatów złotych, znajdujących się do sprzedania u W. Wołańskiego w Inowrocławiu.

w Drukarni przy ulicy Nowomiejskiéj pod Nrem 163.